

prof. dr hab. Małgorzata Czarnocka
Instytut Filozofii i Socjologii
Polskiej Akademii Nauk

Dziekanat
Wydziału Filozofii i Socjologii
wpłynęło dn. 2016-03-17
podpis 

RECENZJA HABILITACYJNA DOROBKU DR MARIOLI KUSZYK-BYTNIEWSKIEJ

1.

Dr Mariola Kuszyk-Bytniewska jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Stopień doktora nadał jej Wydział Filozofii i Socjologii UMCS w roku 2001. Jako osiągnięcie naukowe będące podstawą do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego wskazała monografię, swego autorstwa, *Działanie wobec rzeczywistości. Projekt ontologii społecznej* (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, 240 stron). Na jej dorobek naukowy po doktoracie składają się ponadto 34 publikacje, których jest przeważnie autorką, a kilku tekstów – współautorką. Opublikowane są one w czasopismach znajdujących się na liście czasopism punktowanych lub w recenzowanych pracach zbiorowych. Ponadto Habilitantka jest redaktorem naukowym 2 tomów tekstów (jeden w czasopiśmie, jeden tom to monografia zbiorowa). W okresie po doktoracie dr Kuszyk-Bytniewska przejawiała bardzo bogatą aktywność konferencyjną i dydaktyczną. Jej uczestnictwo w życiu akademickim jest rozległe.

2.

Przedmiotem dociekań w monografii wskazanej w przewodzie habilitacyjnym dr Marioli Kuszyk-Bytniewskiej jako osiągnięcie naukowe jest rozległy obszar problemowy fundowania, uprawomocnienia i tożsamości nauk społecznych. Obszar ten, o podstawowym znaczeniu ciągle skupia uwagę i mimo wielu już zaproponowanych rozstrzygnięć, domaga się dalszych badań, zarówno krytycznych jak i konstruktywnych. Dotychczasowe są bowiem niezadowalające – mimo niezmiernie bogatej

literatury przedmiotu i mimo wielu zaproponowanych stanowisk i dyskusji. Tę opinię Autorka monografii podziela z większością badaczy problematyki. Głównym celem książki jest przedstawienie konstruktywnego projektu pozwalającego ująć i rozstrzygnąć kwestie składające się na ów obszar problemowy. Jest to projekt onto-epistemologii, starannie w monografii opracowany i uargumentowany.

Warto podkreślić, że zdaniem Autorki problemy rozważane w monografii są nie tylko neutralnym wobec socjologii namysłem filozoficznym, lecz wpływają na samą tę naukę w ten sposób, że niewłaściwe rozstrzygnięcia filozoficzne hamują lub wypaczają jej rozwój. To przeświadczenie o wzajemnym sprzęganiu się refleksji filozoficznej z naukami społecznymi oraz także z ich przedmiotem, tj. z rzeczywistością społeczną, jest zawarte w konstruktywnym projekcie monografii, a mianowicie w projekcie onto-epistemologii. Dr Mariola Kuszyk-Bytniewska żywi więc w istocie przekonanie o „przekrywaniu się” nauk społecznych z filozofią, zdaje się uważać, że filozoficzne koncepcje nauk szczegółowych są w stanie wpływać na te nauki. W jej projekcie poziom naukowy oraz filozoficzny wzajemnie się warunkują. W najnowszej filozofii takie stanowisko, opowiadające się za istotną lub nawet choćby jakąkolwiek rolą filozofii w kształtowaniu nauki, jest rzadkie; bez wątpliwości dominują tendencje przeciwne, między innymi te ograniczające rolę filozofii do niesprecyzowanej funkcji terapeutycznej, za Ludwigiem Wittgensteinem, lub te głoszące śmierć filozofii wysuwane przez Richarda Rorty’ego.

Habilitantka wytycza szerokie ramy rozpatrywania problematyki statusu i tożsamości, w tym specyficzności nauk społecznych. Ramy te obejmują m.in. zagadnienie statusu i granic epistemologii w tradycyjnych jej ujęciach i zasadność przemian w tym obszarze, problem podstawowych kategorii epistemologicznych, zagadnienie klasyfikacji nie tylko nauk, ale i ludzkich aktywności, począwszy od klasyfikacji Arystotelesowskiej, kwestię problematyczności epistemologii jako jedynej dziedziny stanowiącej fundament dla nauki i jako dziedziny filozoficznej fundującej pozostałe dziedziny filozoficzne, problem wartości poznawczych tradycyjnie uznawanych za naczelne

(obiektywności, racjonalności i prawdziwości), zagadnienie szczególności nauk społecznych ze względu na jej podmiot, przedmiot i cele – w tych wzajemnym uwikłaniu. Autorka dowodzi, że dopiero wielorakie filozoficzne konteksty przywoływane w badaniu specyficzności nauk społecznych, retrospekcja różnych podejmowanych w tych badaniach wątków, a także odpowiednie uteoretyzowanie i skategoryzowanie nauk społecznych – wychodzące poza nie same – pozwalają ujawnić tożsamość nauk społecznych i ciągle tłący się kryzys ich podstaw.

Monografia zawiera rozległe analizy *status quo* w filozofii nauk społecznych. Na uwagę zasługuje fakt, że diagnoza przyczyn kryzysu fundowania i uprawomocnienia nauk społecznych, wyłożona w recenzowanej książce, jest bardziej wszechstronna niż oferują inne prace poświęcone tej tematyce. Analizy są oparte na rozległym, zdywersyfikowanym materiale; Autorka rozpatruje poglądy i koncepcje myślicieli należących do różnych szkół i z różnych epok, między innymi analizuje relewantne poglądy Arystotelesa, Kartezjusza, Immanuela Kanta, Pierre'a Bourdieu, Richarda Rorty'ego, Michela Foucaulta, Anthony'ego Giddensa, Charlesa Taylora, Maxa Webera, Emila Durkheima, Wilhelma Diltheya i wielu innych. Odnosi się także do ważnych polskich opracowań i poglądów, m.in. Floriana Znanieckiego, Stanisława Ossowskiego, Stanisława Kamińskiego, Andrzeja Bronka, Marka Siemka, Barbary Tuchańskiej, Edmunda Mokrzyckiego, Heleny Kozakiewicz.

Habilitantka rozpoznaje kilka czynników, wzajemnie ze sobą sprzężonych, generujących problematyczność nauk społecznych i trwający od dziesięcioleciu kryzys ich podstaw oraz ich tożsamości. Kompetentnie klasyfikuje te czynniki i diagnozuje genezę kryzysu. Warto podkreślić, że dr Kuszyk-Bytniewska w przedstawianiu diagnozy i w proponowaniu sposobu jego przełamywania sięga nie tylko do filozofii XIX i XX-wiecznej (w której kryzys podstaw i tożsamości nauk społecznych ujawniono), ale odkrywa korzenie problemu szczególnego statusu teorii socjologicznej już w starożytności, głównie u Arystotelesa. Autorka dowodzi, że typologia Arystotelesa ludzkich aktywności jest aktualna w dobie ponowoczesności i stanowi efektywną podstawę do

zmagania się z problematyką fundowania i uprawomocnienia nauk społecznych i w ich konceptualnym meta-organizowaniu. Typologia ta, po jej reinterpretacji, jest użyta jako kategorialna podstawa do badania przez Autorkę dzisiejszego statusu i problematyczności nauk społecznych. Chodzi tu o dystynkcję teoria–praktyka, do której Autorka dodaje, uzasadniając swoją decyzję, trzeci Arystotelesowski człon: poiesis.

Do czynników odpowiedzialnych za rozważany kryzys i za trudności w określeniu tożsamości nauk społecznych dr Mariola Kuszyk-Bytniewska zalicza epistemiczną i metodyczną odmiennność tych nauk względem nauk przyrodniczych, a przy tym częste transformacje filozoficznych refleksji nad naukami przyrodniczymi do modeli nauk społecznych. Model poznania w naukach przyrodniczych był długo, przede wszystkim w tradycji analitycznej, ale także m.in. w neokantyzmie, uznawany za wzorzec wszelkich nauk, za paradygmat naukowości. Autorka stwierdza – częściowo za innymi zwolennikami takiego poglądu – że transformacja opiera się na błędnym rozpoznaniu charakteru nauk społecznych, negującym ich specyficzność.

Stanowisko w książce jest bogatsze niż tradycyjny pogląd o specyficzności (głoszony m.in. przez tzw. Szkołę Poznańską); stwierdza ono mianowicie, że specyficzność nauk społecznych obejmuje nie tylko aspekt epistemiczny i metodologiczny, ale także aksjologiczny oraz szczególne zakorzenienie nauk społecznych i ich podmiotu w świecie społecznym, a więc w przedmiocie tych nauk. Ostatni wymieniony aspekt specyficzności to zaangażowanie podmiotu nauk społecznych w świat społeczny, czyli w badany przedmiot, wobec którego trudno – w związku z owym zaangażowaniem – przyjąć postawę neutralną, obiektywną w jednym ze znaczeń pojęcia. Z tego też powodu, zdaniem Habilitantki, podmiotu nauk społecznych nie można zredukować do „czystego” podmiotu poznania, tj. zewnętrznego wobec swego przedmiotu i przeprowadzającego jedynie czynności poznawcze w tradycyjnym rozumieniu poznania. W rozpoznawaniu podmiotu nauk społecznych Autorka nie ucieka się do przejęcia modnych obecnie tez o podmiocie rozszerzonym, ucieleśnionym, o aktorze-sieci lub tp., lecz wypracowuje własne stanowisko. Wypracowuje je, opierając się na w dużej mierze na

swych oryginalnych analizach funkcjonowania podmiotu w naukach społecznych.

Następną, bodajże najdonioślejszą postulowaną przez dr Kuszyk-Bytniewską przyczyną analizowanego kryzysu i trudności w rozpoznaniu tożsamości nauk społecznych jest epistemocentryzm, czyli dominacja epistemologii w filozofii i nauce. Epistemocentryzm to – jak wyjaśnia Autorka – „eksponowanie we wszystkich postaciach aktywności ludzkiej momentu intelektualnego, zwłaszcza poznawczego” (s. 20, przypis 10). Podjęte w monografii „rozstanie się” z epistemocentryzmem ma dwa wymiary. Po pierwsze, jest krytyką dotychczasowej epistemologii, w tym jej deklarowanych zadań, obszaru i granic rozważań. Po drugie, rozstanie owo owocuje konstruktywną propozycję Autorki – negowanie epistemocentryzmu to nowa konkurencyjna propozycja wobec epistemologii autonomicznej i odizolowanej od innych dziedzin filozoficznych, przede wszystkim od metafizyki. Zważyć bowiem trzeba, że idea całkowicie autonomicznych badań nad poznaniem, wyprzedzających metafizykę w porządku rozważań, stanowiących dla niej ewentualnie ugruntowanie i nie zawierającą żadnych jej elementów, jest postulatem Kanta, generowanym przez pytanie o możliwość metafizyki. Zanegowanie epistemocentryzmu wiąże się też z tym, że aktywność podmiotu w dziedzinie nauk społecznych nie ogranicza się do „czystego” poznania, ale jest ponadto zaangażowaną aktywnością praktyczną, wytwórczą i aksjologiczną. Ta linia krytyki wiąże się z postulatem przebudowania nie tylko pojęcia podmiotu (o czym wspomniałam powyżej), ale także z koniecznością wypracowania nowego wyobrażenia o poznaniu, albo, alternatywnie, sprzężenia w jedność poznania tradycyjnie rozumianego z aktywnością praktyczną oraz z decyzjami normatywnymi. Dr Kuszyk-Bytniewska eksploruje obie te linie, krytyczną i konstruktywną, wiążąc je ze sobą: w rozwiązywaniu problemu podstaw i tożsamości nauk społecznych wypracowanej przez Habilitantkę, tj. w projekcie onto-epistemologii wizja konstruktywna jest między innymi nadbudowana nad efektami krytyki dotychczasowego *status quo* w filozofii nauk społecznych.

Rozważania Habilitantki dowodzą, że charakter badanego kryzysu podstaw nauk społecznych i kłopotów z jego tożsamością nie mogą być zredukowane do jednej idei czy wątku rozważań organizującego pozostałe, ponieważ jego czynnikami sprawczymi jest brak właściwego rozpoznania lub labilność w traktowaniu teorii socjologicznej w kilku wymiarach, wymagających jej usytuowania względem kilku podstawowych par kategorialnych, tj. teoria socjologiczna jako opis i jako norma, jako właściwa teoria i jako aktywność przynależna do sfery praxis-poiesis, jako aktywność poznawcza i jako zaangażowana w swój przedmiot aktywność praktyczna.

Rozległe analizy wymienionych wątków problemowych, zarówno recypowane z literatury przedmiotu jak i z oparte na własnych oryginalnych przemyśleniach oferowane w monografii są wszystkie podporządkowane centralnemu w książce projektowi konstruktywnemu, tj. projektowi onto-epistemologii, idei na poziomie metafizycznym. Projekt ten postuluje, aby do ujęcia istoty nauk społecznych czy, inaczej, do wyjaśnienia jego statusu i określenia jego tożsamości, zaangażować ontologię i epistemologię, i potraktować je jako jedną zunifikowaną dziedzinę, syntezę obu dyscyplin. W pierwszym zdaniu *Wstępu* Habilitantka pisze, że onto-epistemologia to ontologia społeczna i epistemologia społeczna pomyślane jako całość, w której każda z części stanowi warunek możliwości drugiej (s. 7). W swym Autoreferacie Autorka rozprawy stwierdza słabiej, że „Nazwa ‘onto-epistemologia’ to wyraz świadomości teoretycznej, która demonopolizuje pozycję epistemologii względem nauk społecznych.” (s. 3 Autoreferatu).

Autorka występuje przeciw tradycyjnemu podziałowi filozofowania na odizolowane od siebie dziedziny i przeciw – przyjętej od co najmniej czasów Kantowskiego transcendentalizmu – hierarchizacji obszarów filozofowania względem siebie. Jest to propozycja w dużej mierze oryginalna (vide wyjaśnienia w przypisie 4, s. 10). W światowej literaturze epistemologicznej, w dalszym ciągu zdominowanej przez tradycję analityczną, nie pojawia się często przekonanie, że założony porządek badań filozoficznych, z epistemologią jako podstawą dla pozostałych dziedzin filozofii, jest nie do utrzymania, choć zarazem porządek taki jest

porzucany w innych nowych szkołach filozoficznych, które jednak często w ogóle rezygnują z badania fenomenu ludzkiego poznania.

Z pierwszego wglądu onto-epistemologia to synteza niestandardowo rozumianej epistemologii oraz wątków ontologicznych, to, jak wyjaśnia Autorka „mieszanin[a] szeroko pojętej teorii epistemologicznej, przekraczającej jej klasyczną, nowożytną postać, oraz, często szeroko pojmowan[ej] tematyk[i] ontologii bytu społecznego.” (s. 8). W tak zaprojektowanej dziedzinie powinno się — zdaniem Autorki — prowadzić refleksję nad naukami społecznymi, gdyż dopiero ona, a nie samodzielnie potraktowana epistemologia, zwłaszcza epistemologia tradycyjna, jest w stanie zmierzyć się z problematycznością nauk społecznych. Przytoczone powyżej ekspozycje idee i tezy projektu onto-epistemologii różnią się pomiędzy sobą, co wynika, być może, z niedopowiedzeń; idea projektu fluktuuje od zamysłu kierowania się na zadania epistemologiczne (wyjaśnienie natury poznania w naukach społecznych), bądź na zadania ontologiczne (wyjaśnienie bytu społecznego). Autorka dąży do zunifikowania obu perspektyw pisząc, że onto-epistemologia zakłada, iż wiedza jest „niezbędnym komponentem rzeczywistości społecznej”, a, z drugiej strony rzeczywistość ta „jest „niezbędnym składnikiem ‘poznania poznania społecznego’” (s. 10). Dr Kuszyk-Bytniewska deklaruje też — kładąc nacisk na ontologiczny aspekt projektu — że onto-epistemologia to „filozoficzna teoria bytu społecznego, której przedmiotem są poznawcze działania podmiotów, a zarazem teoria poznania rzeczywistości społecznej, której składową są ontyczne kwalifikacje (statusy, sposoby istnienia) uczestników działań społecznych.” (s. 11).

Kładąc nacisk na aspekt epistemologiczny i meta-epistemologiczny projektu można stwierdzić, że projekt onto-epistemologii ma cel wyjaśnienia statusu i istoty nauk społecznych poprzez zaproponowanie rozszerzenia i wzbogacenia pojęcia poznania, a w związku celem projektu jest albo zmiana charakteru i przedmiotu epistemologii, albo usunięcie jej granic i jej izolacji, a w konsekwencji, jej unifikacja z innymi dziedzinami filozoficznymi i z samymi naukami społecznymi.

Jeśli natomiast, idąc tropem Autorki, przyjąć za centralną kategorię projektu pojęcie bytu, w jego relacji do poznania tego bytu, to otrzymuje

się bardziej ontologiczną wersję jej projektu. Byt społeczny można tu rozumieć, wydaje się, jako ustrukturuwany kolektyw pojedynczych podmiotów, a nie jako nową postać bytu – ontycznie odrębnego od pojedynczych podmiotów, stanowiącego nową kategorię ontyczną (byt społeczny jako całość). W pierwszej dopuszczalnej interpretacji tego zamysłu byt społeczny to zbiór podmiotów działających w sferze poznawczej. Można tu przyjąć, że onto-epistemologia to ontologia bytu społecznego, w którym obecne są role poznawcze, albo też przyjąć „bardziej” epistemologicznie, że onto-epistemologia jest epistemologią nakierowaną na badanie konstytuowania się podmiotów poznania w naukach społecznych, a więc byłaby ona epistemologią z kategorią podmiotów jako centralną. Mielibyśmy zatem do czynienia z zamysłem typu Kantowskiego, tj. z odmianą krytyki poznania, czyli z badaniem możliwości poznania ze względu na możliwości poznawcze podmiotu, inaczej ze względu na jego władze poznawcze. Z faktu wiedzy (tu wiedzy społecznej) wyprowadzane byłyby – tak jak u Kanta – w rozumowaniu redukcyjnym właściwości bytu społecznego, który *de facto* jest kategorią również epistemologiczną, a mianowicie funkcjonuje jako podmiot (i zarazem przedmiot) poznania. Mówiąc w skrócie, byt społeczny jest w tej interpretacji punktem dojścia onto-epistemologii. Onto-epistemologia miałaby odpowiadać na pytanie: jaki musi być ten byt społeczny (transcendentalny konstrukt), który poznaje generując teorie społeczne?

W drugim dopuszczalnym rozumieniu uwaga jest skoncentrowana na zgłębieniu bytu jako podmiotu poznania naturalistycznego przeciwstawnego transcendentalnemu. Podstawowym obiektem eksploracji onto-epistemologii byłaby bytowość społeczna – przedmiot teorii społecznej i zarazem ontologiczny (metafizyczny) grunt dla konstytucji podmiotu poznania w naukach społecznych. W tym drugim rozstrzygnięciu mamy do czynienia z zamysłem naturalistycznym. Podstawą eksploracji jest tu bytowość społeczeństwa, byt społeczny, jak to się często mówi, „jako taki”, a główne pytanie onto-epistemologii brzmi: jak byt społeczny presuponowany w teorii socjologicznej oraz w filozoficznej refleksji nad nią może poznawać i być poznawany; jaki charakter ma poznanie w naukach społecznych, skoro podmiot poznania, tj. byt społeczny (notabene uwikłany w swój przedmiot) jest taki a taki?

Przy tej interpretacji idei onto-epistemologii projekt Habilitantki jest anty-transcendentalistyczny. Podmiot nie jest wywodzony z warunków możliwości wiedzy socjologicznej, lecz jest antycypowany jako byt społeczny taki a taki. Byt społeczny nie jest w tej interpretacji projektu onto-epistemologii punktem dojścia, a jest punktem wyjścia rozważań – ich bazową presupozycją. Wydaje się, że dr Kuszyk-Bytniewska próbuje przełamać tę dwojakość perspektyw, opozycyjnych względem siebie. W jej wizji projekt onto-epistemologii ma być zapętłonym badaniem poznania i jego podmiotu, który ma antycypowaną bytowość.

Projekt onto-epistemologii jest ambitny, włącza się w nurt ważnej, ciągle aktualnej, ożywionej dyskusji, której główne idee Autorka przytacza, dając zarazem szeroką panoramę problematyczności nauk społecznych tak jak jest ona ujmowana i rozstrzygana w literaturze przedmiotu. W projekcie proponuje się nowe kategorialne ramy, które pozwalają ująć istotę nauk społecznych, a także ich *differentia specifica* względem pozostałych nauk.

Moim zdaniem, projekt ten ma cechę trudno akceptowalną w tym dominującym obecnie obszarze filozofowania, które określa się mianem po-metafizycznego lub post-metafizycznego. Projekt ten można mianowicie podejrzewać o metafizyczność. Jego metafizyczność kryje się, moim zdaniem, w dopuszczeniu do gry ontologii, inaczej rzecz ujmując, metafizyczność występuje w nim w ontologicznym "przebraniu". W monografii słowo „metafizyka” pojawia się bardzo rzadko, na marginesach rozważań, i nie ma jasno sformułowanych deklaracji Autorki o stosunku onto-epistemologii do metafizyki. Sądzę, że program ma charakter metafizyczny, bowiem jeśli w roli gruntu dla refleksji nad poznaniem albo w roli czynnika koniecznego w rozważaniach nad poznaniem wprowadza się ontologiczny obraz bytu społecznego (w drugiej przedstawionej powyżej interpretacji zadań projektu), to akceptuje się zarazem pewne założenia metafizyczne. Autorka, trzeba przyznać, osłabia ten charakter, mówiąc o zapętłaniu, wzajemnym warunkowaniu się aspektów ontologicznego i epistemologicznego. Jednak, moim zdaniem, metafizyczność Jej koncepcji nie znika wskutek takich zabiegów. Trzeba tu wspomnieć, że idea epistemologii „czystej” i

fundującej pozostały namysł filozoficzny (owocujący epistemocentryzmem) wyłoniła się właśnie jako postawienie pytania o możliwość metafizyki i dążenie do odpowiedzi na to pytanie. W projekcie onto-epistemologii, jak i w innych o podobnym charakterze (np. Bourdie'a) neguje się to dążenie, pod szyldem anty-epistemocentryzmu, nie zdając sobie sprawy, że tym samym powraca się do myślenia przed-transcendentalistycznego, bogatego w elementy metafizyczne. Albo więc albo walczy się z epistemocentryzmem i fundacjonizmem godząc się na metafizyczność naszych koncepcji, albo próbuje się zmierzyć z kwestią metafizyczności i wtedy zmuszeni jesteśmy wyrugować wszystko, co metafizyczne (w Kantowskim rozumieniu) ze zbioru akceptowanych sądów, podążając np. drogą Husserlowskiej redukcji fenomenologicznej – stojąc na stanowisku epistemocentryzmu i fundacjonizmu. Z tym dylematem filozofowie ciągle się zmagają, odżegnując się jednocześnie i od epistemocentryzmu, skoliigaconego z fundacjonizmem, i od metafizyki. Jednak, moim zdaniem, jest to zamierzenie z istoty niemożliwe. Pragnę tu zastrzec, że jeśli nawet tak jest (a kwestia wymaga dyskusji, w której z pewnością sformułowano by różne stanowiska), to nie jest to wada koncepcji onto-epistemologii. Uważam bowiem, że – niezależnie od kwestii epistemocentryzmu i fundacjonizmu – całkowite rugowanie metafizyki, stanowiące jedno z głównych haseł programowych i w późnej nowoczesności (m.in. neopozytywizm) i w ponowoczesności – jest niemożliwe.

Projekt onto-epistemologii zawiera w sobie fundamentalny postulat istotnej przebudowy epistemologii – jej obszaru przedmiotowego, zadań, celów i podstawowych kategorii, a nawet jej statusu. Temu „sub-projektowi” projektu onto-epistemologii Autorka poświęca wiele uwagi. Rzecz bowiem przede wszystkim w tym, że – twierdzi Habilitantka – aby właściwie ująć poznanie w naukach społecznych, trzeba znacznie rozszerzyć i zmienić pojęcie poznania, a także zunifikować je z czynnościami innego typu. Trzeba – twierdzi ona, częściowo za innymi poglądami w filozofii nauk społecznych – porzucić epistemologiczny projekt poznania jako reprezentacji rzeczywistości i wprowadzić na to miejsce inną koncepcję (model) poznania, choćby np. model poznania partycypacyjnego lub model interwencyjny. Zauważę tu na marginesie,

że można dopatrzeć się pewnej niespójności w tezach Autorki. Z jednej strony, opowiada się ona za antyrepresentacjonizmem, a z drugiej postuluje opis rzeczywistości społecznej jako jeden z celów teorii. Według mnie te poglądy wzajemnie się wykluczają — nie można być antyrepresentacjonistą(tką) i zarazem twierdzić, że teoria opisuje (jakąś) rzeczywistość, gdyż antyrepresentacjonizm wyklucza w ogóle opisową funkcję teorii, także przy liberalnym rozumieniu i pojęcia reprezentacji, i pojęcia opisu.

Co do partypacjonizmu i interwencjonizmu wydaje się, że Autorka stoi na stanowisku głoszącym, iż oba te wspomniane niestandardowe poglądy w kwestii poznania należałoby zunifikować albo co najmniej przejąć z każdej z nich niektóre tezy. W realizowaniu projektu onto-epistemologii trzeba ponadto, zdaniem dr Kuszyk-Bytniewskiej, uwzględnić fakt, że aktywność podmiotu w naukach społecznych nie ogranicza się do rozmaicie rozumianej deskrypcji rzeczywistości, ale jest także aktywnością mającą na celu zmianę rzeczywistości społecznej, czyli obecna jest w niej warstwa kreacyjna, projektująca i czynnościowa, nieeliminowalne jest także zaangażowanie podmiotu w zmianę rzeczywistości społecznej. Autorka przywołuje między innymi interwencjonistyczną koncepcję wiedzy Patricka Baerta i Filipe Carreira da Silva poznania, którą jej twórcy kwalifikują jako neopragmatystyczną (s. 163). Pragnę zauważyć, że pionierem koncepcji interwencjonistycznej, przeciwstawnej do reprezentacjonistycznej był Ian Hacking, skupiający swą uwagę na naukach przyrodniczych, którego nader trudno byłoby zaliczyć do neopragmatystów.

Należy także – głosi Autorka – uwzględnić fakt, że teoria socjologiczna ma warstwę normatywną; taka warstwa wiąże się z koniecznością racjonalnej interwencji w rzeczywistość społeczną. W sumie teoria socjologiczna ma charakter deskrypcyjno-normatywny, i co więcej, praktyczny i zaangażowany. Autorka twierdzi *expressis verbis* „... nauki społeczne stawiają sobie za cel nie tylko poznanie postępowania, ale też pokierowanie nim, również za pomocą wartości.” (s. 28). Rozważanie statusu i natury nauk społecznych w obszarze onto-epistemologii ma więc znacznie wykraczać poza czyste poznanie. Podmiot w tak

rozumianej teorii jest podmiotem nie tylko poznającym, ale również wartościującym (stawia normy swemu przedmiotowi, czyli rzeczywistości społecznej) oraz aktywnym, zaangażowanym, działającym, czyli interweniującym. W perspektywie onto-epistemologicznej cel teorii jest również wieloraki (opis, postulowanie norm życiu społecznemu i zaangażowanie w jego zmianę).

Reasumując, projekt onto-epistemologii postuluje istotną reorientację celów nauk społecznych względem tych, które są postulowane w tradycyjnych koncepcjach epistemologicznych. Postuluje też zmianę na poziomie meta-, tj. na poziomie koncepcji poznania, które Autorka osadza w działalności praktycznej odnoszącej się do przedmiotu teorii oraz w aktywności aksjologicznej. Tak więc, można skonstatować, proponowana idea zinterpretowania nauk społecznych (zaferowania jej metateorii, uformowanie jej podstaw lub, najmniej formalistycznie, skonstruowanie jej filozoficznego obrazu) jest nawet bogatsza niż zapowiada to nazwa „onto-epistemologia”, ponieważ projekt postuluje i obecność czynników normatywnych w teorii socjologicznej, i czynną interwencję teorii w życie społeczne. Mimo tego wzbogacenia, nazwa „onto-epistemologia” nie jest niewłaściwa, ponieważ Autorka postuluje zasadniczą przemianę samej epistemologii. Epistemologia, właściwa dla refleksji nad poznaniem w naukach społecznych opiera się na rozszerzonym pojęciu poznania, tj. na poznaniu (jeśli można użyć, bez nieporozumień tej nazwy), które jest kolażem poznawania w sensie klasycznym, aktywności praktycznej oraz stanowieniem norm dla życia społecznego.

Radykalna przemiana pojęcia poznania pociąga za sobą – twierdzi Autorka – przemiany sensów podstawowych wartości poznawczych (obiektywności, racjonalności, prawdziwości) i sensu atrybutów oraz kategorii poznawczych (intersubiektywności, doświadczenia, podmiotu) (s. 163). Atrybuty, kategorie i wartości poznawcze muszą dostosowane do „sytuacji środowiska życia ludzkiego” (s. 163). Czy chodzi tu o m.in. Habermasowski postulat zakotwiczenia fenomenu ludzkiego poznania w Lebenswelcie? Można mniemać raczej, że Autorce chodzi o kolejny czynnik sprzęgania poziomu przedmiotowego teorii z nią samą i z

filozoficzną refleksją nad nią, a więc o w pierwszym rzędzie o ludzkie życie, ale o środowisko społeczne, kształtującego – w zapętleniu postulowanym w monografii – z poziomu przedmiotowego środka kognitywnego zmagania się z nim. Taką interpretację potwierdzają zawarte w książce analizy i poglądy w kwestii racjonalności, obiektywności, intersubiektywności (s. 165–208).

Za bodajże najważniejsze teoretyczne osiągnięcie książki uważam tezę o konieczności przebudowania epistemologii tak, aby obejmowała ona teorie „rozgrywające się” w sferze praxis-poiesis i aby obejmowała warstwę normatywną teorii. Następnym ważnym dokonaniem w monografii, powiązany z powyżej wymienionym, jest projekt przeobrażenia na poziomie metafizycznym – proponuje się bowiem *de facto* odmienną od klasycznej klasyfikację dziedzin filozoficznych: sprzężenie epistemologii z ontologią, aksjologią oraz z nauką, a także z jej przedmiotem (bytem społecznym). Również zaproponowana matryca pojęciowa do ujęcia tych problemów, inspirowana trójpodziałem Arystotelesowskim ludzkich czynności, i także rozproszonymi ideami pojawiającymi się w filozofii ostatniego okresu, jednak bez bezkrytycznego podążania tropem modnych nowinek, zasługuje na uwagę, ze względu na jej wartościowe efekty.

Struktura książki jest przejrzysta i logiczna. Treść jest przedstawiona w pięciu logicznie i jasno skomponowanych rozdziałach. Jest poprzedzona *Wstępem*, w którym przedstawione są główne idee rozprawy. Kończy je *Zakończenie*, w którym autorka reasumuje swe teoretyczne dokonania. Monografia napisana jest żywym, potoczystym językiem, zarazem językiem, który świadczy o głębokiej i rozległej znajomości problematyki – Autorka porusza się biegle i kompetentnie w rozmaitych aparatach pojęciowych, wypracowywanych w różnych szkołach filozoficznych różnych epok. Monografia jest poprawnie zredagowana i nie mam zastrzeżeń co do jej strony edytorskiej. Jest w niej niewiele drobnych potknięć, zdarzających się każdemu autorowi i nie wpływających na moją bardzo pozytywną ocenę całości. Wspomnę o jednym takim potknięciu terminologicznym, które ma zarazem charakter merytoryczny. Autorka, najwyraźniej korzystając z anglojęzycznego tekstu poświęconego

Kantowi, pisze o jego formach naoczności jako o formach wrażliwości jako warunkach możliwości doświadczenia (s. 108). Błąd wziął się prawdopodobnie z niewłaściwego przełożenia słowa „sensitivity” na język polski. Inne potknięcie to pewna niespójność. Np. Autorka pisze na s. 163 o tym, iż pojęcie prawdy jest ważne w jej onto-epistemologii, lecz na próżno szukałam w dalszych partiach tekstu prezentacji, jakie pojęcie prawdy ma czy może obowiązywać w naukach społecznych. W swoim Autoreferacie o prawdzie już nie wspomina.

Dr Kuszyk-Bytniewska podaje, że w rozprawie umieszcza swe własne, wcześniej opublikowane teksty, zmodyfikowane i w większości przypadków rozszerzone (1 tekst w całości i fragmenty czterech innych) (s. 13). Teksty te zajmują w sumie niewielką część książki, ponadto jest to typowe procedowanie i nie można mieć do niego żadnych zastrzeżeń.

Moja merytoryczna ocena książki jest już częściowo zawarta w jej prezentacji podanej powyżej. Argumenty, które wysuwałam przeciw jej pewnym tezom, nie są krytykami deprecjonującymi merytoryczną wartość książki (wartość ta jest moim zdaniem bardzo wysoka), lecz mają w dużej mierze charakter dyskusji. Uważam, że monografia dr Kuszyk-Bytniewskiej jest dziełem wartościowym, zasługującym na uwagę, o wysokim stopniu ważności. Autorka podejmuje dyskusje – jako równorzędny w nich partner – z najważniejszymi myślicielami zajmującymi się problematyką od co najmniej dziesięcioleci. Wykorzystuje swoją rozległą, wręcz imponującą wiedzę w konstruowaniu projektu onto-epistemologii i prezentacjach, analizach i w dyskusjach z innymi stanowiskami. Co najważniejsze, proponuje śmiało, nowatorskie, oryginalne rozwiązanie problematyki podstaw i tożsamości nauk społecznych. Jestem przekonana, że monografia jest osiągnięciem nie tylko w perspektywie polskiej, ale ciekawym głosem ważnym w skali światowej.

3.


Poza monografią *Działanie wobec rzeczywistości. Projekt onto-epistemologii społecznej* Habilitantka opublikowała 34 teksty (w większości autorskie, kilka jest współautorskich) w czasopismach i

recenzowanych pracach zbiorowych, a łącznie, tj. w okresie przed- i po doktoracie opublikowała 44 artykuły, rozprawy i studia, oraz kilka form mniejszych (recenzje, głosy w dyskusji itp.). Wszystkie czasopisma, w których publikowała, znajdują się na liście czasopism punktowanych i mają od 3 do 11 punktów według ostatniej edycji listy ogłoszonej przez MNiSW. Publikacje te są różnorodne tematycznie; Habilitantka wypowiadała się w nich w m. in. w kwestiach antropologicznych, dotyczących filozofii medycyny, w tym etycznych problemów w medycynie, filozofii religii i mitu, dydaktyki filozofii, socjologii wiedzy, pisała o Florianie Znanieckim, o Mircea Eliade, kilka publikacji jest z zakresu filozofii nauk społecznych i epistemologii. Habilitantka jest ponadto redaktorem lub współredaktorem naukowym trzech tomów (2 w czasopismach i jednej monografii zbiorowej). W sumie jej naukowy dorobek publikacyjny uważam za duży, wystarczający w przewodzie habilitacyjnym. Habilitantka wykazuje się bardzo dużą aktywnością, jeśli chodzi o udział w konferencjach; w okresie po doktoracie wygłosiła 27 referatów na konferencjach naukowych – ogólnopolskich, a najczęściej o zasięgu międzynarodowym. Była współorganizatorką 5 konferencji naukowych, w tym piąta, duży światowy kongres filozoficzny – jest obecnie organizowana; dr Kuszyk-Bytniewska wykonała już ważne prace związane z przygotowaniem tego kongresu. Jest członkiem redakcji dwóch zespołów redakcyjnych czasopism. Jest aktywna w działalności popularyzującej naukę i życiu naukowym. Była długoletnim pracownikiem dydaktycznym na 5 lubelskich i zamojskich uczelniach. Jej głównym miejscem pracy dydaktycznej był Wydział Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie (od 2001 do 2015). Ma ponadstandardowe (zważywszy na jej stopień doktora) osiągnięcia dydaktyczne, m.in. opracowała i prowadziła autorskie wykłady monograficzne. W sumie lista jej działalności dydaktycznej obejmuje 13 punktów, w większości jest to działalność poza typową pracą dydaktyczną. Jest członkiem PTF, pełniąc funkcję sekretarza Lubelskiego Oddziału PTF, i członkiem PTS.

4.

Biorąc pod uwagę moją wysoką ocenę monografii wskazanej we wniosku jako osiągnięcie badawcze, będące podstawą ubiegania się o stopień

doktora habilitowanego, oraz całość publikacyjnego dorobku naukowego, aktywność konferencyjną, a także bogatą i różnorodną dydaktyczną i organizacyjną działalność dr Marioli Kuszyk-Bytniewskiej uważam, że Habilitantka bez wątpliwości spełnia ustawowe warunki, aby uzyskać stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii.



Warszawa, 16 marca 2016.